

III powstanie śląskie we wspomnieniach porucznik Leopoldyny Staweckiej

Ks. Mariusz Trąba

WYDZIAŁ HISTORII I DZIEDZICTWA
KULTUROWEGO
UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II
W KRAKOWIE

ABSTRACT

The Third Silesian Uprising in the lieutenant Leopoldyna Stawecka's memories

Leopoldyna Stawecka (1896–1933) was one of many volunteers, who went to Upper Silesia immediately after hearing about the beginning of the Third Silesian Uprising, to take part in the fight. In the time of fights for the borders of the Second Polish Republic Leopoldyna Stawecka, who belonged to the Voluntary Legion of Women, took part in the defence of Lvov (1918/1919) and she also fought in the Polish-Soviet War at Vilnius and Warsaw. Year 1921 was for Leopoldyna Stawecka time of deep internal crisis; the crisis was caused by various reasons such as: the end of the fights and withdrawing of feminine divisions from the direct fight, loss of trust to many close people and family problems connected with her husband captain A. Popkowski.

Leopoldyna Stawecka took part in the Third Silesian Uprising where she was a manager of so called a sanitary provision unit. Emotions and feelings coming from that period are described in her diary which one piece is printed below. She was offended by lack of discipline in fighting units, dishonesty and waste of gifts sent from the whole Poland, as well as getting a soldier's pay for a lofty idea of

fight for the country. She refused to accept the soldier's pay for the time when she fought in Upper Silesia. In the time of the Third Silesian Uprising in Upper Silesia Capt. Józef Popkowski came; he wanted to force his wife to come back home. He did not succeed and the Silesian Uprising became the background of their final break. Leopoldyna Stawecka's memoirs are one of few documents which describe uprisings from a very personal, feminine perspective.

KEY WORDS: Upper Silesia 1918–1921, the Third Silesian Uprising (1921) – personal relations, history of women – the XXth century, Congregation of Our Lady of Sorrows (seraphite)

SŁOWA KLUCZOWE: Górny Śląsk 1918–1921, III powstanie śląskie (1921) – relacje osobiste, historia kobiet – XX wiek, Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej (siostry serafitki)

Wstęp

Spośród wielu kobiet walczących lub wspierających żołnierzy bądź powstańców w latach I wojny światowej oraz walk o granice Rzeczypospolitej niewiele zostawiło jakiegokolwiek świadectwo w postaci pamiętników, wspomnień czy innych zapisków¹. W okresie międzywojennym dostrzegano, choć może jeszcze w niepełnym wymiarze, jak ważną rolę w działaniach narodowyzwoleńczych podczas I wojny światowej oraz w latach 1918–1922 odegrały kobiety. Zaczęto gromadzić, a następnie publikować ich wspomnienia dotyczące przeżyć i doświadczeń z tych czasów, a trzeba przyznać, że była to grupa po pierwsze liczna, a po drugie – pełna ciekawych i wyjątkowych osobowości².

Niezwykle interesującym świadectwem czynu niepodległościowego u początków odrodzonego państwa polskiego są wspomnienia porucznik Leopoldyny Staweckiej (1896–1933), uczestniczki walk o Lwów, wojny polsko-bolszewickiej oraz III powstania śląskiego. Wspomnienia dotyczą doświadczeń autorki z lat 1920–1921. W ramach artykułu opublikowano i naukowo opracowano jak do tej pory jedynie fragment owych zapisków dotyczący udziału Staweckiej w III powstaniu śląskim³.

W dotychczas wydanych wspomnieniach oraz pamiętnikach dotyczących czasu powstań śląskich najbardziej zbliżone do wspomnień Staweckiej są pamiętniki

¹ Por. A. Dawid, *Plebiscyt górnośląski z 1921 roku w świetle pamiętników i wspomnień* [w:] *Amor patriae nostra lex. Oblicza polskiej niepodległości w literaturze dokumentu osobistego, dydaktyce i edukacji historycznej. Studia i materiały dedykowane Profesor Barbarze Kubis z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowo-dydaktycznej*, A. Gołębiowska (red.), Opole 2017, s. 253–268.

² *Wierna Służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915*, A. Piłsudska i in. (red.), Warszawa 1927; *Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*, M. Rychterówna (red.), Warszawa 1929; por. A. Cieślak, *Próby spisania historii udziału kobiet w działaniach militarnych. Publikacje do 1939 roku* [w:] *Kobiety w wojnach i konfliktach polityczno-społecznych na ziemiach polskich w pierwszej połowie XX wieku. Wybrane zagadnienia*, T. Kulak, A. Chlebowska (red.), Wrocław 2014, s. 105–114.

³ Por. poniżej *Charakter i treść wspomnień z okresu III powstania śląskiego*.

4 Por. B. Kubis, *Powstania śląskie w literaturze wspomnieniowej i pieśni* [w:] *Górny Śląsk 1918–1922*, T. Skoczek (red.), Warszawa 2015, s. 279–306; *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. 1, Katowice 1957; t. 2, Katowice 1961; *Wspomnienia powstańca śląskiego Józefa Bankiel z Dębu*, wstęp K. Szulc, Katowice 2010; *Powstania śląskie i plebiscyt w dokumentach i pamiętnikach. Wybór tekstów*, oprac. F. Hawranek, Opole 1980; E. Zielniok, P. Korus, J. Wybraniec, *Wspomnienia z powstań śląskich*, Mysłowice 1994; E. Lubos, *Wspomnienia z lat walki o polski Śląsk. Z rękopiśmiennych zapisków autorki i rodzinnych materiałów archiwalnych*, oprac. L. Markiewicz, Katowice 2011.

5 M. Zdziarska-Zaleska, *W okopach. Pamiętnik kobiety lekarza batalionu*, Warszawa 1934.

Marii Zdziarskiej-Zaleskiej (1898–1987)⁴. Losy obu kobiet w okresie walk o granice Rzeczypospolitej były bardzo podobne⁵. Obie walczyły w obronie Lwowa oraz w wojnie polsko-bolszewickiej, a także brały udział w III powstaniu śląskim. Obie pełniły głównie funkcje w służbach sanitarno-medycznych. Bohaterki miały jednak zupełnie inne charaktery i osobowości. Najlepiej widoczne jest to właśnie w pozostawionych przez nie wspomnieniach. O ile zapiski Zdziarskiej-Zaleskiej mają charakter faktograficzny, tzn. przedstawiają określone wydarzenia w porządku chronologicznym, a dopiero na ich kanwie autorka rozwija subiektywne oceny i spostrzeżenia, o tyle pamiętnik Staweckiej charakteryzuje się odwróceniem tych dwóch warstw narracji. Na pierwszym planie znajdują się osobiste przeżycia, emocje i odczucia autorki, a wydarzenia z okresu powstania stanowią raczej tło, na którym one się rozgrywają.

I wojna światowa oraz walki w okresie wojny o granice Rzeczypospolitej (1918–1922) były zdecydowanie czynem męskim. Kobiety walczące z bronią w ręku stanowiły w tym czasie rzadkość. Dopiero kiedy wymagały tego okoliczności militarne czy organizacyjne, np. brak żołnierzy, kierowano bezpośrednio na linię walk właśnie kobiety. O ile całość działań wojennych pozostawała zdecydowanie męską dziedziną, o tyle np. znaczna liczba kobiet brała udział w organizacji oraz walkach Legionów Józefa Piłsudskiego, co historycy tłumaczą charakterystyką społecznego zaplecza owych oddziałów oraz ich ideową tradycją, wywodzącą się z doświadczeń organizowania formacji bojowych PPS w latach 1905–1907. Bezsprzecznie największą rolę w ruchu niepodległościowym zarówno przełomu XIX i XX w., jak też I wojny światowej i lat 1918–1922 odegrały kobiety w działalności agitacyjnej, informacyjnej, samopomocowej, prasowej, organizacyjnej. Okazały się niezastąpione w wojskowych służbach wywiadowczych oraz sanitarnych. W chwili największego zagrożenia, np. obrony Lwowa czy wojny polsko-bolszewickiej, także kobiety stawały na pierwszej

linii frontu⁶. Jednakże nawet wówczas, kiedy wypełniały one swą służbę wzorowo, różnie reagowano na ich obecność w szeregach regularnej armii. Z jednej strony chwalono ich odwagę, zdecydowanie, dyscyplinę i hart ducha, z drugiej – często traktowano lekceważąco, posuwając się nawet do seksistowskich uwag i zachowań⁷.

Niewątpliwą cechą charakterystyczną publikowanych wspomnień jest ich emocjonalny ton. Są one świadectwem nie działań militarnych, dyplomacji czy sporów narodowościowych, ale zapisem stanu ducha osoby, która ożywiona miłością do Ojczyzny bez wahania wyruszyła ze swojej rodzinnej Bochni na Górny Śląsk, aby wziąć udział w powstaniu. Zaznaczyć należy, że ów stan ducha był daleki od spokoju. Stawecka nie mogła zrozumieć, co może być ważniejsze od walki o granice i niepodległy byt Polski, jak można sobie próbować zapewnić przyszłość czy układać życie, kiedy toczy się walka o kraj. Na ten wewnętrzny konflikt o pryncypia nałożył się w jej wypadku konflikt z małżonkiem, który chciał ją zmusić do powrotu do siebie i wspólnego zamieszkania. Wspomnienia pokazują więc powstanie głównie z osobistej perspektywy kobiety, która ma doświadczenie w walkach, głęboko wierzy w słuszność idei patriotyzmu, ma silny i zdecydowany charakter, a jednocześnie przeżywa osobiste problemy i rozterki⁸.

Porucznik Olga Leopoldyna Stawecka – autorka wspomnień

Autorkę zapisków wspomnieniowych o III powstaniu śląskim można z wielu względów nazwać kobietą niezwykłą. Niestety, jak dotąd Stawecka nie doczekała się poświęconej sobie obszernej i dokładnej biografii, a z całą pewnością na nią zasługuje. Jej osobie i życiu historycy poświęcili już kilka biogramów (z których najważniejszy jest ten autorstwa Jerzego A. Radomskiego i Mariusza Ryńcy w *Polskim słowniku biograficznym*⁹) oraz naukowych i popularnonaukowych szkiców biograficznych¹⁰.

6 T. Nałęcz, *Kobiety w walce o niepodległość w czasie pierwszej wojny światowej* [w:] *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), Warszawa 1994, s. 73–79; M. Gawin, *Spór o równouprawnienie kobiet (1864–1919)*, Warszawa 2015, s. 235–266; A. Nowakowska, *Wanda Gertz. Opowieść o kobiecie żołnierzu*, Kraków 2009; S.M. Jankowski, *Dziewczęta w maciejówkach*, Warszawa 2012; H. Karczyńska, *Kobiety w polskim ruchu narodowym na Górnym Śląsku w okresie plebiscytu i powstań śląskich*, Opole 1998; *Kobiety w wojnach o niepodległość i granice. Materiały z XX sesji naukowej w Toruniu w dniu 5 listopada 2010 roku*, W. Rezmer (red.), Toruń 2012; K. Sierakowska, *Kobiety polskie w wojnach światowych 1914–1945. Rekonesans* [w:] *Kobiety w wojnach i konfliktach...*, s. 213–228; J. Dufurat, *Kobiety w teatrze wojny. Społeczna i polityczna aktywność kobiet na ziemiach polskich w latach 1914–1918* [w:] *O wojnę powszechną za wolność ludów... I wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty społeczne, polityczne i militarne. Studia i materiały*, R. Kotowski, L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło (red.), Kielce 2014, s. 113–124.

7 Przykładem pozytywnej oceny udziału kobiet w walkach o granice odrodzonej Rzeczypospolitej mogą być wspomnienia Rosy Bailly: *Miasto walczy o wolność. Obrona Lwowa w latach 1918–1919*, tłum. W. Gross, Lublin 2011, s. 324–326, natomiast wiele źródeł świadczących o lekceważącym stosunku do kobiet żołnierzy przytacza Stanisław M. Jankowski, *op.cit.*, s. 272–275.

8 Por. M. Borodziej, M. Górny, *Nowsze badania nad I wojną światową w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej (wybrane zagadnienia)*, „Kwartalnik Historyczny” 2015, nr 1, s. 133–152.

9 J.A. Radomski, M. Ryńca, *Stawicka Leopoldyna Julia, nazywana Olga, w zakonie Maria Eligia (1896–1933), dowódca oddziałów Ochotniczej Legii Kobiet, serafitka* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 42, 2003–2004, s. 603–605; por. <http://www.ipbs.nina.gov.pl/a/biografia/leopoldyna-julia-stawicka> [dostęp: 1.03.2017].

10 W. Rozynkowski, *Porucznik Leopoldyna Stawicka (1896–1933) – w zakonie siostra Eligia. Szkic biograficzny* [w:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona prof. Mieczysławowi Wojciechowskiemu. Zbiór studiów*, Z. Karpus, J. Kłaczek, M. Wołos (red.), Toruń 2005, s. 402–407; E. Gustyn – s. Maksymiliana, *Rys biograficzny Leopoldyny Stawickiej, s. Eligii, serafitki*, Kraków 2006; S. Kobiela, *Legionowa amazonka – zakonnica. Por. Olga Leopoldyna Stawicka (1896–1933)*, „Wiadomości Bocheńskie” 2011, nr 4(91), s. 15–20; S.M. Jankowski, *Dziewczęta...*, *op.cit.*, s. 221–251.

11 A.J. Cieślakowa, *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998; A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922)*, Warszawa 2006; A. Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet ZWZ-AK (1939–1945)*, Warszawa 2016.

12 E. Gustyn – s. Maksymiliana, *Rozwój życia duchowego Leopoldyny Stawickiej – s. Eligii ze Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej – Serafitek*, Lublin 1991 (mps). Egzemplarz pracy znajduje się w Archiwum Generalnym Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej – Sióstr Serafitek w Krakowie [dalej: AGZKr], sygn. T, nr 45.

13 S.M. Jankowski, *op.cit.*, s. 223–224; S. Kobiela, *op.cit.*, s. 15–16.

Postać Stawickiej pojawia się sporadycznie w opracowaniach dotyczących dziejów formacji wojskowej, w której walczyła i której poświęciła ogrom swej energii, emocji oraz zaangażowania, czyli Ochotniczej Legii Kobiet¹¹. Wielostronny i niezwykle subtelny obraz przemian życia duchowego Stawickiej przedstawiła w swej nieopublikowanej niestety pracy s. Maksymiliana – Ewa Gustyn ze zgromadzenia sióstr serafitek¹².

Leopoldyna Stawicka pochodziła z Galicji. Urodziła się 11 listopada 1896 r. w Bochni. Atmosfera jej domu rodzinnego była skomplikowana ze względu na odmienne wartości wyznawane przez ojca i matkę. To z domu oraz środowiska bocheńskiego wyniosła głęboką religijność, wewnętrzną wrażliwość oraz żarliwy patriotyzm, które cechowały ją do końca życia. Już przed wybuchem I wojny światowej zaangażowała się w działalność Związku Strzeleckiego na terenie Bochni¹³.

W materiałach Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie zachował się wniosek o nadanie Stawickiej Krzyża Zasługi. W uzasadnieniu zapisano, że „z wybuchem wojny w r. 1914 zgłasza się do służby w Legionach, pracując jako sanitariuszka. Od listopada 1917 r. do końca 1918 r. pracuje w szpitalach w Bochni i Przemyślu”¹⁴. To jedyne, jak do tej pory, potwierdzone źródło wiadomości na temat losów Stawickiej w czasie I wojny światowej¹⁵.

Niektórzy z autorów piszących o losach Stawickiej wyrażają opinię, że po wybuchu wojny w męskim przebraniu wyruszyła na front. Według jednych – podczas walk została ranna, co zmusiło ją do powrotu do rodzinnego domu; według innych – powodem rezygnacji z udziału w walkach była ciężka choroba ojca i błagania matki o powrót. Niestety autorzy podający te informacje nie wskazują źródeł, z których je czerpali. Nie sposób więc stwierdzić, czy znajdują one jakiegokolwiek potwierdzenie, czy też są domniemaniami i hipotezami tychże autorów¹⁶. Niestety trzeba podkreślić, że mimo kwerendy archiwalnej, np. w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie, i poszukiwań bibliograficznych, jakie

przeprowadzili autorzy opracowań o Ochotniczej Legii Kobiet czy też piszący te słowa, nie udało się na tym etapie badań ustalić szczegółowych losów Staweckiej w czasie I wojny światowej. Z całą pewnością stwierdzić można natomiast fakt jej zaangażowania w polski ruch niepodległościowy.

Lata 1919–1921 to dla Staweckiej czas największego entuzjazmu, zaangażowania w obronę granic i bytu niepodległej Ojczyzny, ale także okres rozczarowania, głębokiego kryzysu duchowego i podjęcia ostatecznie decyzji o zmianie planów życiowych. Na wieść o zagrożeniu Lwowa jesienią 1918 r. wraz z grupą młodzieży galicyjskiej wyjechała do tego miasta, aby wziąć udział w walkach. Tam wstąpiła początkowo do Milicji Obywatelskiej Kobiet. Ze względu na brak regularnych oddziałów wojskowych oraz niepewną sytuację taktyczno-militarną Lwowa formacja ta została przekształcona w oddziały wojskowe pod nazwą Ochotnicza Legia Kobiet. Stawecka wstąpiła do OLK 2 stycznia 1919 r. Od maja tego samego roku pełniła funkcję komendantki oddziału wartowniczego batalionu OLK w Stanisławowie. Na początku kolejnego roku powróciła do Lwowa, gdzie po wyjeździe pierwszej komendantki kpt. Aleksandry Zagórskiej została dowódcą OLK we Lwowie. 5 lipca 1920 r. odkomenderowano ją do batalionu OLK w Wilnie. W czasie obrony tego drugiego miasta przed nacierającymi oddziałami bolszewickimi dowodziła kompanią OLK. Walczyła w obronie Wilna, w bitwie nad Berezyną oraz osłaniała oddziały polskie cofające się w kierunku Warszawy. W czasie tych walk została ranna. Na skutek kierowanych przez męża do władz wojskowych żądań, że jako osoba ranna nie może dalej walczyć, została wycofana do Warszawy, gdzie także walczyła w czasie bitwy warszawskiej. W 1920 r. dowodziła Kompanią Zapasową OLK w Warszawie, a następnie batalionem OLK w tym mieście. Pełniąc wszystkie wspomniane funkcje, Stawecka wykazała się ogromnym oddaniem dla sprawy niepodległości, a także odwagą w czasie walk. Wielokrotnie była

14 Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie [dalej: CAW], Kolekcja Krzyża Zasługi [dalej: KKZ], sygn. KZ 15-44, k. 48.

15 O udziale Staweckiej w Legionach Polskich nie wspomina Andrzej Chwalba, autor ostatniej monografii poświęconej dziejom tej formacji zbrojnej. Z kolei na stronie internetowej Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, które publikuje listę legionistów, zamieszczono jedynie informacje zaczerpnięte z publikacji na temat Ochotniczej Legii Kobiet, których źródłem jest wniosek o nadanie Krzyża Zasługi. Por. A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018, s. 259–261; <https://muzeumpilsudski.pl/wykaz-legionistow/> [dostęp: 28.12.2017].

16 S.M. Jankowski, *op.cit.*, s. 223–224; S. Kobiela, *op.cit.*, s. 15–16.

¹⁷ Archiwum Domu Prowincjalnego Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej – Sióstr Serafitek w Oświęcimiu [dalej: ADPOŚ], Dokumenty dotyczące s. Eligii – Leopoldyny Staweckiej, k. 25–28; A.J. Cieślíkowa, *op.cit.*, s. 40–44, 92; S.M. Jankowski, *op.cit.*, s. 223–246.

¹⁸ CAW, KKZ, sygn. KZ 15–44, k. 49.

¹⁹ AGZKr, Dokumenty, t. 2, k. 19; E. Gustyn – s. Maksymiliana, *Rozwój życia...*, s. 49–54.

nagradzana i odznaczana. W 1922 r. władze wojskowe nadały jej Krzyż Walecznych¹⁷. Oceniając jej służbę, stwierdziły one jasno i wyraźnie:

Pracą swą w wojsku i szeregach OLK, wykazującą zawsze dzielność i prężystość [sic!], a także odwagą przyczyniła się do sprawnego funkcjonowania służby. Szczególnie odznaczyła się jako samodzielna komendantka kompanii OLK odkomenderowanej do świeżo odebranego z rąk nieprzyjacielskich w czerwcu 1919 r. Stanisławowa. Oddział ten zawdzięczając w znacznym stopniu jej dobremu kierownictwu zasłużył na liczne pochwały i wyrazy uznania i niósł gorliwą pomoc naszemu wojsku¹⁸.

W styczniu 1921 r. Stawecka poprosiła o zwolnienie ze służby, a w wypadku odmownej decyzji władz wojskowych – o bezterminowy urlop. Ten drugi otrzymała 18 stycznia w terminie od 1 lutego 1921 r. Z Warszawy udała się do Wilna, a następnie do rodzinnej Bochni, gdzie zastała ją wiadomość o wybuchu III powstania śląskiego¹⁹.

Na wieść o rozpoczęciu się powstania Stawecka podjęła decyzję o wyjeździe i wzięciu udziału w czynie powstańczym. Na Śląsku przebywała od początku czerwca do początku lipca 1921 r. Nie wiadomo, czy o tym, że na Śląsk udała się ona dopiero w czerwcu, zadecydowały względy osobiste, czy też powody natury formalnej, np. konieczność uzyskania zgody lub przydziału ze strony władz wojskowych. W czasie walk powstańczych Stawecka była kierowniczką tzw. czołówki sanitarno-aprowizacyjnej. Zajmowała się także pracą wywiadowczą. Przynajmniej dwukrotnie znalazła się w ogniu walki i wzięła w niej udział. Prawdopodobnie – jak to wynika z jej wspomnień – obszarem działań taktycznych jednostki, w której służyła, był powiat gliwicko-toszecki. Trudno to stwierdzić, gdyż ona sama nie podaje konkretnych

informacji. Za swą służbę wojskową na Górnym Śląsku i udział w powstaniu nie przyjęła żołdu²⁰.

Po powrocie z Górnego Śląska Stawecka rozpoczęła starania o unieważnienie swego małżeństwa. Dopiero w połowie 1924 r. uzyskała papieską dyspensę rozwiązującą małżeństwo ze względu na fakt, iż nie zostało ono skonsumowane²¹.

W 1922 r. Leopoldyna wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Świętego Feliksa z Kantalicjo Trzeciego Zakonu Regularnego Świętego Franciszka Serafickiego (siostry felicjanki) w Czechowicach-Dziedzicach. Jednakże nieuregulowana kwestia jej małżeństwa oraz przedłużająca się sprawa sądowa tocząca się w tym przedmiocie przed sądami kościelnymi spowodowały, że nie mogła kontynuować swego pobytu w tym zgromadzeniu. Po uzyskaniu dyspensy papieskiej jesienią 1924 r. wstąpiła do Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej – sióstr serafitek w Oświęcimiu. W zgromadzeniu pracowała m.in. jako wychowawczyni w prowadzonym przez siostry w tym mieście domu dziecka. W 1929 r. uczęszczała w Warszawie na zajęcia kursu dokształcającego dla wychowawczyń zakładów opiekuńczych dla dzieci i młodzieży²².

Życie zakonne musiało być dla zdecydowanej i mającej raczej bezkompromisowy charakter Leopoldyny wielkim wyzwaniem. Jednakże przełożone szanowały ją za hart ducha i zdecydowanie. S. Maksymiliana Gustyn, która badała życiorys s. Eligii, opisując jej zakonny etap życia, stwierdziła m.in.:

Wielkim aktem posłuszeństwa było dla niej przyjęcie obowiązku pracy w Domu Dziecka w Oświęcimiu w charakterze wychowawczyni. Nie czuła się do tego predystynowana i przygotowana, brakowało jej zdolności pedagogicznych. Z relacji Sióstr wynika, że ta praca nigdy nie wychodziła jej najlepiej, ale że wkładała w nią całe serce. Otoczenie czuło, że dla spełnienia woli Bożej gotowa była sama siebie zatracić. Siostra

²⁰ Por. szerzej na ten temat: M. Trąba, *Udział porucznik Leopoldyny Staweckiej w III powstaniu śląskim – czas walki o wolność ojczyzny i czas osobistych rozterek*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2017 (t. 3: *Kobiety w powstaniach śląskich i plebiscycie górnośląskim*), s. 41–66.

²¹ J.A. Radomski, M. Ryńca, *op.cit.*, s. 604.

²² E. Gustyn – s. Maksymiliana, *Rys biograficzny...*, s. 23–39; S. Kobiela, *op.cit.*, s. 20; W. Rozynkowski, *op.cit.*, s. 405–407.

23 E. Gustyn – s. Maksymiliana, *Rys biograficzny...*, s. 29–31; por. S.M. Janowski, *op.cit.*, s. 248–251.

24 ADPOŚ, Katalog zmarłych sióstr.

25 J.A. Radomski, M. Ryńca, *op.cit.*, s. 604.

26 AGZKr, Pismo Jednostki Strzeleckiej 2004 Oświęcim im. s. por. Eligii Leopoldyny Staweckiej Związku Strzeleckiego Strzelec do Prowincji Oświęcimskiej Zgromadzenia Sióstr Serafitek – Córek Matki Bożej Bolesnej (Oświęcim, 27 grudnia 2016).

Eligia odznaczała się też postawą ubóstwa i pokory. Szczególnym dla niej wyzwaniem i pomocą do zachowania ubóstwa był drewniany krzyżyk, który nosiła na habicie od dnia pierwszych ślubów [...]. Ślub ubóstwa był dla niej konfrontacją z dotychczasowym nastawieniem na samowystarczalność. Praktyka proszenia o konieczne rzeczy wyzwała w niej opór²³.

W czasie pobytu w zakonie odezwała się u s. Eligii gruźlica, której to choroby wówczas jeszcze nie potrafiono leczyć. Choroba zaatakowała ponownie niedługo po wstąpieniu przez Stawecką do zgromadzenia, a następnie na początku lat 30. i ostatecznie doprowadziła do jej śmierci. Zmarła 7 stycznia 1933 r. w Białce Tatrzańskiej. Na prośbę rodziny jej ciało sprowadzono do Oświęcimia i pochowano tam na miejscowym cmentarzu. Pogrzeb siostry-porucznik stał się manifestacją patriotyczną. Na jej grobie postawiono brzożowy krzyż i oddano nad nim salwy honorowe²⁴.

Niezwykle ciekawym aspektem życia Staweckiej, choć do tej pory niezbadanym, były jej kontakty ze znanymi pisarkami współczesnej epoki – Heleną Mniszkówną oraz Gabrielą Zapolską. Zapiski wspomnieniowe oraz zachowana korespondencja świadczą, że dla Leopoldyny były to osoby bardzo bliskie, którym powierzała największe sekrety oraz przedstawiała najskrytsze myśli.

Pamięć o s. Eligii była i jest żywa wśród mieszkańców Oświęcimia, a także w zgromadzeniu sióstr serafitek. Przed 1939 r. przy jej grobie gromadziły się weteranki OLK oraz żołnierze miejscowego garnizonu²⁵. Wyrazem tej pamięci współcześnie było choćby nadanie Jednostce Strzeleckiej 2004 Oświęcim Związku Strzeleckiego „Strzelec” imienia siostry porucznik Eligii Leopoldyny Staweckiej, do czego doszło 7 stycznia 2017 r.²⁶

Charakter i treść wspomnień z okresu III powstania śląskiego

Zasadnicza część spuścizny po s. Eligii – Leopoldynie Staweckiej – jest przechowywana aktualnie w Archiwum Generalnym Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej (siostr serafitek) w Krakowie. Dokumenty dotyczące zaangażowania Staweckiej w działalność na Górnym Śląsku w 1921 r., a stanowiące część tej spuścizny, nie są liczne. Poza dokumentami urzędowymi związanymi z wyjazdem Leopoldyny na Śląsk część omawianej spuścizny stanowi niezwykle cenny – ze względu na bardzo osobisty charakter jego zapisków – pamiętnik Staweckiej z lat 1920–1921. Całość rękopisu liczy 180 stron, z czego wspomnienia dotyczące pobytu autorki na Górnym Śląsku znajdują się na stronach 134–166²⁷.

Reminiscencje popowstaniowe nie są tekstem obszernym. Dodatkowo zostały okrojone przez samą autorkę. Usunęła ona z pamiętnika, poprzez wyrwanie odpowiednich stron, zapiski, których tematem był jej konflikt z mężem. Kpt. Popkowski przybył na Górny Śląsk, aby przekonać małżonkę do powrotu do siebie lub nawet ją w jakiś sposób do tego kroku przymusić. O tym, że Stawecka celowo usunęła strony swego pamiętnika, świadczy to, że zostały one równo wyrwane, co dotyczy nie tylko całych stron, ale także ich części. W ten sposób z pamiętnika usunięto połowę strony 153, całość stron 154–157 oraz część strony 162.

Autorka spisała relację o pobycie na Górnym Śląsku w dwóch etapach. W maju 1921 r. odnotowała swe odczucia na wieść o wybuchu powstania oraz to, że podjęła decyzję co do udziału w powstaniu. Reszta wspomnień została sporządzona już po powrocie ze Śląska. Nastąpiło to jeszcze pod koniec lipca 1921 r. Z jednej strony nie jest to więc relacja spisywana na bieżąco, ale z drugiej – na żywo, tuż po powrocie do rodzinnego domu, z pewnym dystansem do przeżyć i wydarzeń.

27 AGZKr, Dokumenty, t. 3: Pamiętniki, zeszyty, odpisy z pamiętników s. Eligii – Leopoldyny Staweckiej, Pamiętnik Olgi Staweckiej, ss. 180.

²⁸ D. Sieradzka, *Pod rządami Komisji Alianckiej (1920–1922)* [w:] *Historia Gliwic*, J. Drabina (red.), Gliwice 1995, s. 338–342; W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych*, Warszawa 1972, s. 226–228, 302–303; L. Wyszczelski, *1921. III powstanie śląskie*, Warszawa 2015, s. 56–58.

Jedynie dwie informacje zapisane przez Stawecką mogą stanowić ślad naprowadzający nas na to, gdzie bezpośrednio brała udział w walkach. Wspomina ona o miejscowości Łabędy w pobliżu Gliwic oraz o posiadłości hrabiów Welczek, którzy posiadali majątek w tej miejscowości. Zapewne więc pełniła ona obowiązki sanitariuszki przy oddziałach operujących na obszarze powiatu gliwicko-toszeckiego. Sytuacja militarna na tym terenie była specyficzna. Polskie oddziały powstańcze w szybkim ataku na początku powstania zajęły obszar powiatu gliwicko-toszeckiego, jednak bez samych Gliwic, gdyż w mieście tym przebywał silny i liczny garnizon wojsk francuskich. Miasto zostało otoczone przez oddziały powstańców śląskich i tak pozostało do końca czerwca 1921 r. Siły powstańcze były atakowane z dwóch stron. W Gliwicach schroniła się duża grupa Niemców, którzy wraz z niemieckimi oddziałami żandarmerii i policji atakowali tak stanowiska oddziałów powstańczych, jak i napadali na Polaków mieszkających w mieście i na jego obrzeżach. W ten sposób podejmowane działania zbrojne miały charakter wojny partyzanckiej i podjazdowej. Z drugiej strony regularne oddziały niemieckie próbowały przerwać blokadę wojskową Gliwic, ale podjęta w tym celu ofensywa zakończyła się niepowodzeniem²⁸.

Jak zauważono już wcześniej, wspomnienia Staweckiej są specyficznym źródłem. Stanowią one zapis emocji, poglądów, opinii, przeżyć wewnętrznych autorki, w którym narracja na temat konkretnych miejsc, osób i dziejących się wydarzeń stanowi jedynie tło. Autorka nie podaje dokładnych danych, np. gdzie stacjonowała, na czym polegała jej praca, gdzie wzięła udział w walkach, z kim współpracowała. Z całą pewnością nie umniejsza to jednak wartości owej relacji jako głosu osoby, która bezpośrednio brała udział w opisywanych wydarzeniach i miała do nich bardzo sprecyzowany stosunek. Jest to głos osoby, która na Górnym Śląsku przybyła z zewnątrz; nie miała wcześniej kontaktów z tym regionem, walczyła we Lwowie, pod Wilnem i Warszawą.

Wyjaśnienia domagają się bardzo ostre i kategoryczne sądy autorki wspomnień na temat powstańców śląskich, ich zaangażowania w walki, braku dyscypliny, dbałości o własne interesy czy też bezideowości. Badania historyków, którzy analizowali dzieje powstania śląskiego z 1921 r. w okolicach Gliwic, gdzie prawdopodobnie przebywała Stawecka, potwierdzają pewne aspekty obrazu sytuacji życia powstańczego, które zarysowała ona we wspomnieniach. Działanie na własną rękę, brak szacunku dla dowództwa czy wydanych rozkazów, problemy z dyscypliną czy też łatwość dostępu do alkoholu i jego nadużywanie – to także była część (i to trzeba mocno wyartykułować oraz podkreślić – tylko część) rzeczywistości powstańczej w omawianym okresie²⁹. Z całą pewnością należy założyć, że publikowany tekst ma charakter obserwacji jednostkowej, która nie może stanowić w żadnym wypadku wyjścia do uogólnień i wniosków o powszechnej niedojrzałości i kiepskim morale wszystkich uczestników walk. Sama Stawecka dostrzega przecież w swoim otoczeniu także pozytywne „bohaterów”, jak np. mjr Józef Ludyga-Laskowski³⁰.

Starając się zrozumieć, w jaki sposób Stawecka widziała i oceniała powstanie śląskie i powstańców śląskich, należy pamiętać po pierwsze o jej dotychczasowych doświadczeniach bojowych. Walcząc we Lwowie i w okresie wojny polsko-bolszewickiej, brała ona udział w kampanii, która miała charakter klasycznej wojny. Podczas tych działań wojennych zorganizowane oddziały walczyły z przeciwnikiem. Natomiast w okolicy Gliwic, gdzie stacjonowały i operowały oddziały Staweckiej, działania bojowe miały charakter blokady miasta i walk podejmowanych podczas nocnych ataków bojówek niemieckich. Blokady miasta oraz nieregularny charakter starć polsko-niemieckich nie sprzyjały z całą pewnością utrzymaniu dyscypliny wojskowej, która dla Staweckiej zawsze stanowiła niezwykle cenną wartość. Należy zaznaczyć, że Stawecka przybyła na Górny Śląsk w specyficznym okresie walk powstańczych, kiedy entuzjazm ze zwycięstwa

29 Por. P. Parys, „Prawda historyczna” o powstaniach śląskich na podstawie epizodu spod Sławięc z początku czerwca 1921 roku, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2016, t. 26, s. 95–101; B. Cimała, *Ziemia gliwicka podczas trzeciego powstania*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2003, t. 18, s. 360–361.

30 M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek, *Poczet wybitnych powstańców śląskich*, Bielsko-Biała 2011, s. 63–65.

31 Por. W. Ryzewski, *Trzecie powstanie śląskie...*, *op.cit.*, s. 331–420; K. Miroszewski, *III powstanie śląskie* [w:] *Materiały z sesji naukowej w Czarnym Lesie pod Woźnikami z okazji 90. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego*, Woźniki 2011, s. 40–53.

32 Por. S.M. Jankowski, *op.cit.*, s. 236–247; R. Bailly, *op.cit.*, s. 324–326.

33 Por. J. Januszewska-Jurkiewicz, *O postrzeganiu Górnego Śląska przez polskich mieszkańców innych dzielnic* [w:] *Spółczesność Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego i Zagłębia Dąbrowskiego w XIX i XX wieku w świetle badań profesor Marii Wandy Wanatowicz*, M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek (red.), Katowice 2011, s. 77–88.

odniesionego na początku maja 1921 r. zaczynał słabnąć, a wiele osób zdawało sobie sprawę, że rozwiązanie konfliktu polsko-niemieckiego należy teraz szukać na drodze dyplomatycznej, a nie militarnej³¹.

Na zdecydowanej ocenie powstańców śląskich mogła zaważyć także inna kwestia, dotycząca doświadczeń bojowych oraz aktywności wojskowej Staweckiej. Służbę wojskową pełniła ona w oddziałach kobiecych. Zaanżawania, odwagi oraz patriotyzmu służących w nich kobiet nikt nie podważał; jednakże z pewnością były to oddziały bardziej zdyscyplinowane i pozbawione skłonności do tego, co określić można żołnierskim życiem. Choć należy zaznaczyć, że sytuacje wojenne stawały przed kobietami żołnierzami wiele niebezpieczeństw natury moralnej³². Zdyscyplinowaną, chcącą poświęcić wszystko, włącznie ze swoim życiem, dla ojczyzny, żyjącą ideałami Stawecką musiał razić każdy przejaw nieporządku, bałaganu, niezdyktynowania i niegospodarności pojawiający się w oddziałach powstańczych.

Takim samym zaskoczeniem były dla niej, obserwowane wśród Górnoszlązaków, negatywne zjawiska życia społecznego. Wydaje się, że Stawecka jest dobrym przykładem osoby, która posiada pewne ukształtowane wzorce myślenia i poglądów, zwane stereotypem, w tym wypadku byłby to stereotyp Górnoszlązaków – ludzi pracy i porządku, a dostrzegając, że ów stereotyp nie całkiem pasuje do normalnego, codziennego życia, reaguje gwałtownym zaprzeczeniem i „słusznym” gniewem³³.

Publikowane w dalszej części źródło stanowi jedynie fragment pamiętnika Staweckiej. Wskazane byłoby krytyczne opracowanie i opublikowanie pełnej wersji wspomnień, a także korespondencji tej uczestniczki walk o wolność i granice odrodzonej Rzeczypospolitej. Kolejnym zadaniem byłoby napisanie naukowego opracowania na temat jej życia i losów. Przed osobą, która podejmie się opracowania całościowej biografii Staweckiej, stoi żmudne zadanie wyjaśnienia wielu wątpliwości oraz niejasności w jej życiorysie. Dzięki rozwijającym się

badaniom, np. nad powstaniami śląskimi, można mieć nadzieję, że światło dzienne ujrzą jeszcze nowe fakty dotyczące tej postaci³⁴. A z całą pewnością jest to osoba w pełni godna i zasługująca na to, aby ją przypominać i aby w końcu posiadała ona pełną, naukowo opracowaną biografię.

Wspomnienia Staweckiej, których fragment publikowany jest w tym artykule, mają bardzo osobisty charakter i stanowią niezwykle świadectwo kobiety, która dla sprawy ojczyzny pragnęła poświęcić całe swe życie i nie poszła pod tym względem na żaden kompromis. W wielu wypadkach, jak np. śmierci Tadeusza Ulatowskiego, wspomnienia ukazują nieznaną dotąd okoliczności działań powstańczych. Spośród wielu kobiet biorących udział w powstaniu jako sanitariuszki, łączniczki, wywiadowczynie, niewiele z nich pozostawiło jakikolwiek zapis swych przeżyć i doświadczeń. Tak więc wspomnienia te stanowią jeden z nielicznych głosów, który pozostał jako świadectwo tamtych czasów i wielkiego poświęcenia właśnie tej grupy powstańców – kobiet, które przybyły na Górną Śląsk w 1921 r., aby walczyć o jego przyłączenie do Polski. I choć nie są one obszernie ani też bogate w faktografię, to ich wartość polega na tym, że przypominają o tej licznej grupie powstańców kobiet, które udział w walce o przyłączenie Górnego Śląska do Polski traktowały jako nadrzędny obowiązek względem odrodzonego państwa polskiego.

Zasady edycji tekstu

Podstawową i pierwszą trudnością związaną z edycją omawianego tekstu było jego odczytanie. Odręczne pismo Staweckiej jest bardzo charakterystyczne. Niestety rozszyfrowanie liter, szczególnie tych dużych, nastroczało wielu trudności. Wielokrotna lektura tekstu pozwoliła odczytać jego większą część. Jedynie w kilku wypadkach, kiedy nie udało się szczytać pojedynczych słów, zaznaczono to poprzez zapis „[...]” oraz odpowiedni przypis,

34 E. Długajczyk, *Raport w sprawie edycji Archiwum Powstań Śląskich*, <http://powstania.slaskie.eu/index.php/8-artykuly/1-raport> [dostęp: 1.10.2017]; P. Parys, *Archiwum Powstań Śląskich [w:] Spór o Górną Śląsk 1919–1922. W 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego*, M. Białokur, A. Dawid (red.), Opole 2011, s. 88–102; E. Długajczyk, P. Parys, *Archiwum Powstań Śląskich*, Seria I, t. 1: *Okres pierwszego powstania 1919 roku*, Katowice 2017.

w którym określono, ilu słów brakuje w tekście. Lekturę wątpliwą, tzn. taką, gdzie opracowujący nie miał ostatecznej i jednoznacznej pewności co do brzemienia słowa, oznaczono poprzez „[?]”.

Drugim problemem edycji tekstu była interpunkcja oryginału. Bardzo często w oryginale brakowało znaków interpunkcyjnych. Tekst Staweckiej był pisany krótkimi zdaniami lub równoważnikami zdań, między którymi nie wstawiono przecinków lub średników. Często zdania były rozdzielone jedynie myślnikiem i przy tym nie zaczynały się od wielkiej litery ani nie kończyły kropką. Dla zrozumienia tekstu oraz jego jasności zdecydowano się na wstawienie odpowiednich znaków interpunkcyjnych.

Ze względu na jasność tekstu ograniczono ingerencję w jego strukturę i treść do minimum. Terminy, które mogłyby budzić jakiegokolwiek wątpliwości czytelnika, wyjaśniono w przypisach. W tekście starano się zachować jak najwięcej jego cech oryginalnych, np. podział na akapity, częste użycie zapisu w formie wielokropków, zapis nazw i nazwisk (nawet jeśli był on błędny, co skorygowano w przypisach), użycie archaicznych form gramatycznych, liczbę użytych wykrzykników, zapis skrótów.

Leopoldyna Stawecka, Pamiętnik z lat 1920–1921 (fragment)

[s. 134]

1921, maj. Bochnia

Przeczcucia moje nie myliły się – echo trąbki wojennej dobiegło mnie. Tam na Górnym Śląsku – powstanie! Wyrwał się robotnik polski z pod buta pruskiego. Stał przed nim i hardo rzucił: – Precz stąd, gnębicielu, to ziemia wolna moich dziadów, ziemia polska, precz!! Nareszcie lud górnośląski zrozumiał swą wolność – cześć wam żyjącym, pokłon poległym!!

Ja idę do Was, bracia kochani, pomścić śmierć gnębionych lata – ruinę Kalisza, rabunek mienia polskiego – Boże mój, pozwól mi dojść do szarej braci i złożyć życie na ołtarzu miłości Ojczyźnie, pozwól, błagam Cię, Chryste!!

[s. 135] Wyjeżdżam na Górny Śląsk – nie mogę siedzieć beczynnie i z dala obserwować bój z Tytanem, nie. Miejsce moje tam wśród szczęku zbroi, huku dział, a nie tutaj. Tutaj niech na etapie pracują ci, co nie zdolni broni nosić.

Wyjeżdżam wesoła, zadowolona. Żal mi tylko starej Matuli mojej. Boże, miej Ją w opiece swojej.

Bywajcie mi zdrowi wszyscy ukochani. Żegnaj lesie ukochany, coś zawsze nucił smutne mi dumki, i wy pola, łąki rodzinne żegnajcie!!!

Janko, duchu bratni mój i Tobie ślę pozdrowienie, może ostatnie już! A kiedy przyjdzie w mogile lec, nie płaczcie za mną, proszę, ja z radością odejdę tam..... a Wy będziecie dumni z śmierci [s. 136] mojej, bo nie wolno Wam opłakiwać zgonu żołnierza, który dla wielkiej idei poświęcił swe życie! Modlitwę za mną ślijcie przed tron Najwyższego. Mogiła moja na ziemi górnośląskiej będzie strażnicą granicy polskiej, żywym pomnikiem polskości. Nie rozpaczajcie, ja idę z radością rozwiniąć sztandar orła polskiego na ziemi górnośląskiej. Cokolwiek się stanie, nie rozpaczajcie. Bóg z wami!!

28 lipca, Kraków, 1921

10 lipca powróciłam z G. Śląska.

Nie zabierałam się do odwiedzenia Ciebie, mój drugi przyjacielu, bo mi strasznie było ciężko i smutno. Trochę to już przeminęło, a więc podzielałam swoje myśli i uczucia z tobą.

Powstanie! Powstanie! Powstańcy, Powstańcy!!

[s. 137] Słowa te jak błyskawica przebiegły po ziemi polskiej, wcisnęły się do pałaców, domów, chałup, lepianek. Ze czcią i uwielbieniem wymawiano te słowa, które elektryzowały cały naród polski.....

Moja dusza rwała się ku tym świętym szeregom powstańczym i hołd składała jak Bóstwu!

Powstanie to u mnie było jak gdyby walką świętą na wzór Chrystusa, a każdy powstaniec św. Szczepanem czy Kordeckim; było czymś niezwykłym, a świętem, dla którego winno się mieć cześć największą i uwielbienie. Tak! To było, ale tylko w mojej imaginacji!

Dziś, po powrocie, kiedy to, co zwałam cudem, świętością, zobaczyłam oczami ciała, nie jak ongiś [...] ³⁵ – słowo „Powstanie”. [s. 138] „Powstanie” nie wzbudza już we mnie zachwyty, ale gorycz i ból sprowadza do duszy.

Jaka szalona różnica zachodzi między powstaniem lwowskim w listopadzie 1918 r. a trzecim powstaniem górnośląskim – przestrzeń olbrzymia, przestrzeń niezmierną.

Powstanie wschodnich ziem Małopolski – Lwowa, to jeden olbrzymi syn wierny, szlachetny, który mimo zimna, głodu, widma śmierci nie odstąpił swojej drogiej chatki, mimo iż blady, drżący z osłabienia, nie wypuścił broni, nie bluźnił. Przez pięć miesięcy bez ustanku na miasto sypie się dzień i noc ulewa pocisków armatnich. Odcięci od świata. Brak wody i światła. Rozmyślnie szereg porażające wieści nie nadwątyły Ducha obrońców. Każdy Polak był gotów na śmierć, ale gotów był drogo sprzedać [s. 139] swe życie. Jednomysłność zespoliła wszystkich razem, wszystkich Polaków, pracujących w biurze czy w warsztatach. W obliczu śmierci humor,

jak blady uśmiech zachodzącego słońka, udzielał się jednostkom najmniej zdecydowanym. Im zacieklejszy był napór wroga dzikich hord na miasto, tem uporczywsza, tem świetniejsza, i pełna bohaterskich czynów obrona. Obrona Lwowa to jeden święty poryw, jedno bohaterskie ramię – robotnik, rzemieślnik, chłop, wyrobnik, student, profesor, biuralista, urzędnik, dziecko, samotna kobieta, starzec – wszystkie te warstwy złączone razem, bez szemrania, o głodzie, zimnie walczyły, mimo zmęczenia szły naprzód, bo w ich piersiach tliła się wielka miłość Ojczyzny! Ufni, wierni swej idei zwyciężyli. [s. 140] Zwyciężyła ich miłość, ta wielka, która te masy w jedno ognisko zespoliła.

Karmiono nas burakami pastewnymi. Mróz szalony, bez okrycia, ochoczo spełnialiśmy, co nam rozkazano. Nie za korony, o nie. Składaliśmy wszystko, co mieliśmy najdroższego naszej Ojczyźnie z radością. O cześć wam poległe orleńta i orły, cześć i pokłon! Byli ludzie, hen za Lwowem na zachodzie, byli Polacy, co szemrali na bohaterów lwowskich, że spokój zamieszają w kraju. Byli to synowie nawet niektórzy lwowskiego grodu; mówili po co ta walka, po co? – kiedy koalicja za jednym pociągnięciem pióra Lwów przyzna Polsce, a szkoda ludzkich ofiar. Moglibyśmy czekać długo a długo nimby nam dano taką [...] ³⁶. Naród polski zawsze musi sobie sam granice znaczyć orężem i to [s. 141] jest konieczne. Polacy nie należą do tych szczęśliwych narodów, co im manna Boża z nieba leci. My musimy znaczyć ślady swego istnienia krwią i bronić. Tak było za naszych przodków i tak będzie dalej! Obrona Lwowa to najświetniejsza w dziejach historii wojny polskiej 918 r. ³⁷ To gwiazda przewodnia wolności i tryumfu Polski. Dziś wy obecnie żyjący nie umiecie docenić należycie, bo może nie dorośliście do tego, ale przyjdą pokolenia takie, co z największą czcią wymawiać będą nazwiska obrońców Lwowa!!!

Bądźcie dumne i wy męczeńskie kobiety, że między tymi obrońcami znajdzie się nie jedno nazwisko kobiety, która dzielnie broniła wschodnich rubieży. I oto dzisiaj

36 Słowo nieczytelne.

37 918 – 1918.

38 919 – 1919.

39 Słowo nieczytelne.

są tacy, którzy wam cześć [s. 142] oddają. Od jednego z moich znajomych pseudo poety otrzymałam, jeszcze będąc we Lwowie 919 r.³⁸, następujący wiersz.

Robert Ryde [?]

Cześć Wam!

Cześć Wam wy zacne kobiety rycerze

Coście opuściły zaciszę domowe

I szłyście z męstwem na wschodnie rubieże

Z pogardą patrząc na tarcze spiżowe...

Nie ciężkie dla Was noce nie przespane

W głodzie i chłodzie na straży Ojczyzny –

Stałyście dzielnie niczem nie zachwiane

Niosąc dla Niej życie, krew i blizny

Jak prawe córki tej świętej Dziewicy!!

Która powstała z krwi i błyskawicy....

Imiona Wasze głoskami złotymi –

[s. 143] Zapisano trwale dla potomnych w księgi

Niechaj się chlubi czynami waszemi,

Ta, którą wrogie nie zgięły potęgi.

Wszak do Was Przeszłość i Przyszłość należy

Bo ten szczęśliwy, kto kocha i wierzy!

Wyście kochały – owocem miłości

Był oręż nagi podniesiony na wroga,

Co zgasić nam pragnął słońce wolności, –

Pragnął zagarnąć, co dane od Boga

Po wtenczas z wrogiem stanęły do [...]³⁹

By bronić Lwowa, dzieci, kobiety!!!

Wyście wierzyły, że krew purpurowa,

Która zabarwi Ojczyste zagony,

Będzie tą twierdzą, której moc gromowa

Zniszczyć nie zdoła ni wróg rozwścieszony.

Hołd Wam składamy za miłość i wiarę

Za dzielność Waszą za krew na ofiarę!!!

XX

[s. 144] Trzecie powstanie górnośląskie – nie można zwać powstaniem, bo zwać tak, przynosimy ujmę powstańcom z 48⁴⁰, 63 r.⁴¹ i 918⁴² Lwów. Cóż to było jak nie powstanie, tak głośne w całej Europie? Tak, to było powstanie dla tych, co go nie widzieli, i dla zagranicy. Ale dla świadków naocznych, których serca płoną wielką miłością ku Ojczyźnie, to nie było powstanie, raczej awantura pieniężna... Patrząc obiektywnie na całą tę walkę na G. Śląsku, muszę bezwzględnie skrytykować nasz rząd, który nie szedł na rękę we wszystkim, tak jak to czynił rząd niemiecki. Przed powstaniem był plebiscyt, a przed tem jeszcze byli tam ludzie i nasi i tamtejsi, którzy otrzymywali kolosalne sumy w mareczkach niemieckich za uświadamianie ludu górnośl.⁴³ Płynęły miliony na takich agitatorów – a oni używali sobie co się zowie lub zbijali majątki, a praca szła [s. 145] ot, aby tylko – przyznać muszę, że wśród tych było kilka jednostek wybitnych, które z całym poświęceniem się i zaparciem siebie pracowały dla sprawy, ale to kilka tylko.... Gdzież idea? Mamona to miłość Ojczyzny, dalej ważny [niż – przyp. M.T.] to tak zwane powstanie – dokąd im suto płacono, to był w formacji, a jak mu tylko pieniędzy nie dano, to brał karabin i szedł do „muter” i w „hauzie” wolał siedzieć lub rabować po okolicy. Był to żołnierz, który ani odrobiny dyscypliny nie posiadał. Przełożony to jego „kamrat” i musiał się z nim obchodzić jak z jajkiem, inaczej zaraz by go nabili. Często opici niemożliwie, a nawet i dowódczo, bo samo czasem, to tak, to towarzysko, było zalane, że nie wiedzieli, jak i kiedy prusacy zbliżyli się pod kwatery. Tak część zdołała [s. 146] tylko uciec z do-twa⁴⁴, i to w negliżu, a reszta pojechała do Berlina... W walce tchórze straszne. Kiedy odstępowali z pod Tarnowskich Gór, to 14 prusaków goniło 40 powstańców, a ci uciekali co im tylko tchu starczyło, a kiedy jeden z dowódców chciał ich rewolwerem zatrzymać i zmusić do obrony, to go zastrzelić chcieli. Czy tam był patriotyzm?? Płaco im, tj. żołnierz szereg. otrzymywał dwadzieścia marek niemieckich dziennie, co się równało sześciuset

40 48 – 1848.

41 63 – 1863.

42 918 – 1918.

43 górnośl. – górnośląskiego

44 do-twa – dowódczo

- 45 do-dcy – dowódcy
46 d-dcy – dowódcy
47 Do-dcy – Dowódcy
48 podof. – podoficerowie

polских, podporucznik otrzymywał cztery tysiące marek niem. miesięcznie. Patrioci nie lada. Byli i tacy panowie oficerowie przybyli z Polski (naturalnie wszystko to po cywilnemu ubrane), co mieli stopień podpor., a podawali się za poruczników, aby jak najwięcej mareczek niemieckich ściągnąć do kieszeni. Pokradli mnóstwo aut, koni i powywozili do swoich rodzin. Prowadzili ogromne [s. 147] szachrajstwa. Nie było tam patriotyzmu wśród przełożonych i podwładnych. Musiano się liczyć z każdym. Był płatny najemnik, co chciał, to robił. I tutaj znów zaznaczyć muszę, że były też jednostki pełne poświęcenia, ale siły ich były za małe, by się zmierzyć z przeciwnikiem, i to smutne było! Patrząc na te rozproszone oddziały, tych ludzi po polach, lasach z karabinem w rękę z bandycką miną – żal serce ścisną z gorczy i bólu.

Podchodzę do jednego do-dcy⁴⁵ plutonu i pytam (o meldowaniu przez podkomendnych to ani mowy nie ma): „kolego, ilu macie ludzi i gdzie są wszyscy?” – a bo ja tam wiem, trocha poszło na patrolkę, a reszta się gdzieś porozłaziła. Zatrzęślam się cała na taką odpowiedź d-dcy⁴⁶ plutonu, który był żołnierzem pruskim..... [s. 148] Pouczyć się nie da, bo on lepiej wie, ale jak ma flaszkę „szpiritu” w kieszeni. Do-dcy⁴⁷ pułku to dawni podof.⁴⁸ armji pruskiej.

Doprawdy dużo by się dało pisać o tem powstaniu, ale żal i gorycz zalewa duszę, że nasi byli tak podli i niscy. Nie mówię już o Górnosłazakach. Im trzeba darować. Naród ciemny, pod względem narodowym nieświadomiony. Żył lata pod rządem pruskim, w jego kulturze i nigdy nie słyszał o Polsce, a o ile, to bardzo mało, z czego nie mógł wiele korzystać.

Naraz przyszła wolność. Wolność – był człowiekiem wolnym, dano mu w kieszeń pieniędzy, ubrano, nakarmiono i ładnie mu się kłaniano, bo on człowiek wolny, miał głosować tu lub tam, zależało od jego roli, *par excellence* grzecznie i uprzejmie. Nic więc dziwnego, [s. 149] że człowiek gnębiony przez lata, czując się naraz wolnym i do tego z taką wolnością, chciał swoją wolność

wykorzystać na wzór knechta pruskiego. I komóz tutaj winę więc przypisać? Starszy lud górnośląski ogromnie mi się podobał. Wszędzie okazywano nam serce, gościnność, dzieciaki witały nas owacyjnie, ale co do młodzieży, to ta ogromnie zdemoralizowana. Znać tu należy wpływ pruski. Chłopak 13-letni pijany idzie, ale jak, ulicą, pali papierosa, śpiewa nieprzyzwoitą piosenkę na pół polską, na pół niemiecką. Boże, to syn tego zacnego ludu? Przykro, ale cóż mogę pomóc.

Byłam na różnych pozycjach, bądź to autem, konno lub bryczką.

Z Łąbend⁴⁹ pow. Gliwice z majątku hrab. Welczka⁵⁰ przyprowadzono mi ślicznego [s. 150] wierzchowca. Zwał się Fuchs. Śliczny koń, doskonale nosił. Kiedy puściłam mu trochę wodze, to niósł mię równo z wiatrem. Ja tak strasznie lubię taką szaloną jazdę konną.

Czasem tak bardzo umęczyłam biednego Fuchsa, że cały okryty był pianą, aż mi go żal było. Po likwidacji powstania przykro było mi się rozstać z nim, ale się musiało. Oficerowie z pułku namawiali mię, żebym go sobie zabrała. Moje pogardliwe spojrzenie było dla nich całą moją odpowiedzią, co im wystarczyło zupełnie.

Dnia 3 lipca zebrało się kilku oficerów z pancernki, artylerii i III p.p., w tem dwie kobiety z czołówki prowiant.⁵¹ „Piłsudskiego”. Mimo iż było zawieszenie broni, towarzystwo trochę sobie podpiło, a będąc w różowych humorach, umówili się, że zrobią atak na Gliwice. Widząc ich podпиты i że chcą działać na swoją rękę, wycofałam się z ich grona. [s. 151] Zabrali karab.⁵² masz.⁵³; uzbroili się w granaty i poszli w 14tkę. Komendt.⁵⁴ był por. Ulatowski⁵⁵, dzielny nawet chłopak z Warszawy. Poszli o 12 w nocy; wrócili o 4tej nad ranem, przynosząc trzech rannych z sobą. Por. Ulatowski został zabity i jedna kobieta dostała się do niewoli. Ciało tego por. za staraniem Francuzów wydano Francuzom, którzy przywieźli go do Łąbend. Pogrzeb był bardzo ładny. Dowódca grupy X. był wściekły na zmarłego za ową wyprawę i dlatego kazał go pochować na cmentarzu

49 Dziś: Łąbędy.

50 Poprawna forma nazwiska: Welczek. Ród hrabiowski von Welczek był właścicielem znacznego, bo liczącego ponad 3 tys. ha dominium Łąbędy; por. J. Jaros, *Życie gospodarcze do pierwszej wojny światowej* [w:] *Gliwice. Zarys rozwoju miasta i okolicy*, A. Szefer (red.), Warszawa–Kraków 1976, s. 137, 220; P. Boroń, *Dawne Gliwice. Studia z dziejów miasta i jego mieszkańców do końca XIX wieku. Wokół gliwickiego rynku*, Gliwice 2015, s. 481.

51 prowiant. – prowiantowej

52 karab. – karabin

53 masz. – maszynowy

54 komendt. – komendantem

55 Tadeusz Ulatowski – ur. 23 września 1901 r. w Moskwie, uczęszczał tam do gimnazjum francuskiego; po maturze rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej; jako student zgłosił się na ochotnika do wojska i walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, m.in. biorąc udział w zdobyciu Wilna; służył w 8., a następnie 18. pułku ciężkiej artylerii, w 1920 r. skończył szkołę podchorążych; zginął nad ranem 19 czerwca 1921 r., biorąc udział w patrolu w okolicach Gliwic i Łąbęd; został pochowany na cmentarzu w Łąbędach 22 czerwca 1921 r. Por. T. Czora, P. Parys, *Polegli i ranni w III powstaniu śląskim na podstawie doniesień prasy polskiej* [w:] *Na 90-lecie powstań śląskich i plebiscytu*, E. Długajczyk (red.), Bytom 2011, s. 237, 242, 247. Autor artykułu serdecznie dziękuje p. dr. Pawłowi Parysowi (Muzeum Śląskie w Katowicach) za zwrócenie uwagi na powyżej cytowaną publikację.

56 nac. – naczelnego

57 powst. – powstańczych

58 Por. W. Zieliński, *Ludyga-Laskowski Jan (1894–1956)* [w:] *Śląski słownik biograficzny*, t. 3, J. Kantyka, W. Zieliński (red.), Katowice 1981, s. 205–209; Z. Janeczka, *Poczet dowódców powstań śląskich 1919 – 1920 – 1921. Wybrane sylwetki*, Katowice 2009, s. 241–248; J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919 – 1920 – 1921*, Warszawa–Wrocław 1973, s. 9–56.

59 d-dcę – dowódcę

60 Por. B. Cimała, *Pomoc Polski dla Górnego Śląska w okresie plebiscytu i powstań śląskich* [w:] *Zagłębie Dąbrowskie a plebiscyt i powstania śląskie z perspektywy 90-lecia*, B. Cimała, Z. Studencki (red.), Sosnowiec 2011, s. 55–102; J. Walczak, *Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa wobec sprawy Górnego Śląska w latach 1919–1921* [w:] *W 85. rocznicę*, Z. Kapala (red.), Bytom 2007, s. 112–139; J. Pachoński, *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*, Warszawa–Kraków 1981.

61 Por. K. Brożek, *Polska służba medyczna w powstaniach śląskich i plebiscycie 1918–1922*, Katowice 1973, s. 165–166.

62 Z tekstu pamiętnika usunięto 2,5 strony (5 stron tekstu). O tym, że uczyniono to celowo, może świadczyć fakt, że kartka pamiętnika ze stronami 152–153 jest urwana w miarę równo, w połowie, jakby autorka wspomnień rozmyślnie chciała usunąć jakiś passus swych wspomnień.

63 Józef Popkowski – kapitan WP; ur. 29 czerwca 1884 r. w Koroleszczewicach; 17 lutego 1920 r. ożenił się z Leopoldyną Stawecką, ślub odbył się w kościele NMP w Krakowie; w 1921 r. pełnił funkcję zastępcy dowódcy Powiatowej Komendy Uzupełnień w Lubartowie; po opuszczeniu wojska objął posadę nauczyciela w gimnazjum w Lubartowie.

w Łabendach, a zwykle ciała poległych, o ile tylko można było, wysyłano rodzinie.

W kilka godzin po pogrzebie por. Ulatowskiego przyjechał zastępca naczel.⁵⁶ wodza wojsk powst.⁵⁷ major Ludyga Laskowski⁵⁸, bardzo dzielny i szlachetny człowiek. Opowiedziałam mu całą historię. Był wściekły, że go nie powiadomiono [s. 152] o pogrzebie i że ciało nie wysłano do Warszawy. Podminowałam go jeszcze więcej na d-dcę⁵⁹ grupy, bo był to człowiek, który nie powinien być na tym stanowisku. Dziwny chaos panował w całym powstaniu.

Naród polski składał, co miał na powstańców. Nikt grosza nie żałował⁶⁰. Olbrzymie pociągi ciągnęły na Górny Śląsk z produktami, z rogacizną i nierogacizną. Upał panował wielki. Pociągi te czekały po dwa, trzy dni, a nawet i cztery na stacji w Sosnowcu, aby ich [...] bydlę tymczasem [...]⁶¹.

[s. 152 – wyrwana dolna połowa strony – przyp. M.T.]⁶².

[s. 153] Mój małżonek⁶³, w chwili kiedy dosiadałam swego ulubionego wierzchowca, aby udać się na wywiady, a było to coś 5 lipca, zjawił się zupełnie niespodziewanie przy mnie. Zbladłam. On tutaj? Sen czy jawa? Jego ostry głos przywrócił mi pamięć – żądał, abym natychmiast opuściła pułk i wracała z nim, inaczej pójdzie do d-dcy⁶⁴ grupy i przez żandarmów każe mnie odstawić do Polski – ha, ha do [...] byłam?⁶⁵

[s. 153 – wyrwana dolna połowa strony; s. 154–157 – wyrwane w całości – przyp. M.T.]

[s. 158] Ślązacy, trudno było się oprzeć ich prośbie, a ponieważ już szarżec zaczynało, poszłam z nimi. Mówiłam im długo, długo o Warszawie. Chłopcy chciwie chwyтали każde słowo. Byli bardzo zadowoleni. Odprawdzili mnie na moją kwaterę. Dowiedziałam się, że mój małżonek wyjechał z Łabend. Byłam zadowolona.

Za kilka dni pożegnałam uroczą ziemię górnośląską. Ostatni pocałunek na pożegnanie złożyłam na mogiłach poległych braci za świętą sprawę.

Słońce chyliło się ku zachodowi. Dokoła panowała grobowa cisza. Z pobliskiego kościółka zadzwoniono na

Anioł Pański. Żałosny głos dzwonu zwoływał wiernych na modlitwę ową. Mimo woli zgięłam kolana i poczęłam szeptać modlitwę. Modliłam się żarliwie i gorąco, nie prosząc o nic; [s. 159] aż nagle przeraźliwy świst pancerki zbudził mię z ekstazy – podniosłam się – po chwili wchodziły moje towarzyszki do wagonu, zwiastując mi odejście pociągu pancernego – jeszcze jeden świst i już pociąg rusza, – otwieram okno i błędny wzrok rzucam w dal.....

Mijamy lasy, które poruszają konarami, chylą swoje dumne korony, jakdyby⁶⁶ w podzięce za pracę dla jego mieszkańców i jak gdyby nas żegnały. Cudnie wygląda las w wieczornej godzinie.

Pancerka sunie powoli leniwie, jak gdyby i jej smutno było opuszczać ziemię górnośląską. To mi pozwala właśnie obserwować okolice. Mijamy czyste wioski, ładne zabudowania i znowu cały las zieleni; bujne łąny zboża pochylają się ku ziemi, szepczą wieczorną modlitwę swą – wszystko składa hołd Stwórcy Panu! [s. 160] Ciepły powiew zefiru muska moją twarz – włosy kąpią się w jego morzu swobodnie --- całą piersią wchłaniam fale powietrza, które miłe wrażenie sprawiają.

Cudny wieczór lipcowy! Na ziemi moich praojców po raz może ostatni.....

Niegodna byłam, abyś ciało moje utuliła w swoich ramionach, ziemio kochana, czemu? Ja tak strasznie pragnęłam wtulić się w Twoje ciepłe serdeczne łono i zasnąć na wieki – byłoby mi wówczas dobrze niewymownie - - - a dziś żegnać Cię muszę z żalem w duszy i łzą w oku..... Mrok pokrył całunem swoim ziemię dookoła – odchodzę od okna – czuję zmęczenie, więc rzucam się w kąt fortu na garść siana i zasypiam.

Ranek już dawno powstał, kiedy zbudziłam się. Byliśmy na stacji w Mysłowicach.

[s. 161] Po południu przyjechaliśmy do Szopienic.

Wojsko powstańcze cofa się do Polski. Cały dworzec kolej.⁶⁷ zawalony artylerją i taborami. Mnóstwo spotykam znajomych oficerów z frontu wschodniego. Mało co którego poznam, a oni mnie wszyscy. Każdy

Zob. zdjęcia [w:] S.M. Jankowski, *op.cit.*, s. 233.

64 d-dcy – dowódcy

65 Brak dwóch wyrazów. Tekst uszkodzony. Lekcja prawdopodobna: „... ha, ha; a gdzie do tej pory byłam?”

66 Prawidłowo: jak gdyby.

67 kolej. – kolejowy

68 ofic. – oficerskiego

69 Żoną mjr. Ludygi-Laskowskiego była Irena z Rudzińskich, por. W. Zieliński, *op.cit.*, s. 208.

70 do-twie – dowództwie

71 d-twa – dowództwa

72 Konstanty Strzelecki (1886–1940) – nadkomisarz Policji Państwowej w okresie II RP, od 1907 r. mieszkał w Sosnowcu, kierował komisariatem granicznym i I Komisariatem PP w tym mieście; miał dokonać aresztowania ówczesnych działaczy komunistycznych: Bolesława Bieruta i Aleksandra Zawadzkiego; wiosną 1940 r. zamordowany przez NKWD w Kuropatkach (jego nazwisko figuruje na tzw. białoruskiej liście katyńskiej); w 1923 r. odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

73 b. – bardzo

74 oficer. – oficerowie

75 Na temat przyjaźni Staweckiej z Zapolską zob. E. Gustyn – s. Maksymiliana, *Rozwój życia duchowego...*, s. 29–30.

okropnie wygląda w tem cywilnem przebraniu. Chcieli mnie zaciągnąć do kasyna ofic.⁶⁸ na pożegnalny wieczorek, ale nie poszłam. Byłam coś bez humoru.

Wieczór przyjechałam do Sosnowca. Przenocowałam w wagonie.

Nazajutrz spotkałam na dworcu żonę mjr. Ludygi Laskowskiego⁶⁹. Warszawianka ucieszyła się z mojego przyjazdu. Zapraszała do siebie na obiad, wymówiłam się.

W naczelnem do-twie⁷⁰ wymeldowałam się. Chciano mi wypłacić gaże – podziękowałam, nie po pieniądze ja przyszłam i nie one zawiodły [s. 162] mię na G. Śląsk, ale idea, a za nią zapłaty nie powinno się brać. Serdecznie żegnana opuściłam gmach d-twa⁷¹.

Przed dworcem spotkałam nadkomisarza policji Strzeleckiego⁷². Zapytał się, gdzie stoi nasz pociąg i kiedy odjeżdżam. Powiedziałam, że za dwie godziny. Szybko pożegnał się i odszedł.

[Brak fragmentu tekstu ze s. 162; ok. ¾ strony zostało wyrwane – przyp. M.T.]

[s. 163] Przyjmowano mię b.⁷³ serdecznie; czułam się radośnie i dobrze. Wieczorem byliśmy w kawiarni Warszawskiej. Panował tam ruch nadzwyczajny, przeważnie byli tam oficer.⁷⁴ powstańcy. Spotykałam pełno znajomych, więc prosiłam pp. Strzeleckich, abyśmy uchodzili czem prędzej, bo się czuję zmęczoną.

[Brak fragmentu tekstu ze s. 163; ok. ¾ strony zostało wyrwane – przyp. M.T.]

[s. 164] Na stacji w Sosnowcu żegnało mię kilku oficerów i wiele znajomych pań bardzo serdecznie. Tak wszystko było mi obojętne, jak nigdy dotąd. Dławiła mię myśl własna i gorycz zalewała duszę. Duch uleciał hen! Tam na wschód do Lwowa, gdzie żył „Duch”, duch jasny wielki... Zapolska! Ona! Ta, która kazała mi szeroko otwierać oczy i patrzeć realistycznie na świat. Jej cudny, melodyjny głos, który po dziś dzień brzmi w moich uszach, zmniejsza mój ból. Ja cierpię prawda, należę do rzędu ludzi pospolitych, do szarej masy, która przewala się raz tam, to znów tu, i tak stale⁷⁵.

Czemże jest cierpienie moje, człowieka tak marne-
go, wobec Zapolskiej? Człowieka, któremu cała Europa
cześć głęboką oddaje (z wyjątkiem własnych rodaków)
i który stoi u zenitu. Ileż to razy Ona ten geniusz płakała
gorzkimi łzami [s. 165] przede mną, zanosząc skargę
na otoczenie, na swoich bliskich, cierpiała od samego
zarania, cierpi i dzisiaj.....

Jej życie to przecież jedna tytaniczna walka. Dwu-
krotne wstępowanie w związek małżeński czy dało Jej
zadowolenie? Nie, samą gorycz i łzy. Właśni rodacy prze-
śladują Ją po dzień dzisiejszy za Jej wielką twórczość
naturalistyczną; rzucają błotem, gdy naród obcy składa
Jej u stóp kwiaty i hołd!!

Ileż to razy tuliła moją skołataną głowę i składała
gorące serdeczne pocałunki na moim czole i znacząc
znak krzyża św., mówiła: biedny mój paziu, czeka cie-
bie walka wielka, musisz być silnym, pamiętaj, bo życie
ciężkie. Będąc u Niej w marcu, to samo mi powiedziała.
W domu zastałam list od Niej. Zaprasza mnie do siebie,
żeby przyjechać koniecznie. Chciałabym, [s. 166] ale czy
mogę jechać w takiej rozterce ducha? Łatwo wyczytałaby
w mojej duszy tragedię. Byłoby Jej bardzo przykro. Za
bardzo Ją kocham, abym Jej mogła świadomie wyrządzić
krzywdę. Odłożę to na później.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Generalne Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej –
Siostr Serafitek w Krakowie [AGZKr]

Dokumenty s. Eligii – por. L. Staweckiej, t. 2–3

Pismo Jednostki Strzeleckiej 2004 Oświęcim im. s. por. Eligii Leopoldyny Staweckiej Związku Strzeleckiego „Strzelec” do Prowincji Oświęcimskiej Zgromadzenia Siostr Serafitek – Córek Matki Bożej Bolesnej (Oświęcim, 27 grudnia 2016)

Archiwum Domu Prowincjalnego Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej – Siostr Serafitek w Oświęcimiu [ADPOŚ]

Dokumenty dotyczące s. Eligii – Leopoldyny Staweckiej

Katalog zmarłych sióstr

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Kolekcja Krzyża Zasługi

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Bailly R., *Miasto walczy o wolność. Obrona Lwowa w latach 1918–1919*, tłum. W. Gross, Lublin 2011.

Długajczyk E., Parys P., *Archiwum Powstań Śląskich*, Seria I, t. 1: *Okres pierwszego powstania 1919 roku*, Katowice 2017.

Lubos E., *Wspomnienia z lat walki o polski Śląsk. Z rękopiśmiennych zapisków autorki i rodzinnych materiałów archiwalnych*, oprac. L. Markiewicz, Katowice 2011.

Pamiętniki powstańców śląskich, t. 1, Katowice 1957; t. 2, Katowice 1961. *Powstania śląskie i plebiscyt w dokumentach i pamiętnikach. Wybór tekstów*, oprac. F. Hawranek, Opole 1980.

Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918, M. Rychterówna (red.), Warszawa 1929.

Wierna Służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915, A. Piłsudska i in. (red.), Warszawa 1927.

Wspomnienia powstańca śląskiego Józefa Bankiel z Dębą, wstęp K. Szulc, Katowice 2010.

Zdziarska-Zaleska M., *W okopach. Pamiętnik kobiety lekarza batalionu*, Warszawa 1934.

Zielniok E., Korus P., Wybraniec J., *Wspomnienia z powstań śląskich*, Mysłowice 1994.

OPRACOWANIA

- Borodziej M., Górny M., *Najnowsze badania nad I wojną światową w Europie Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej (wybrane zagadnienia)*, „Kwartalnik Historyczny” 2015, nr 1, s. 131–152.
- Boroń P., *Dawne Gliwice. Studia z dziejów miasta i jego mieszkańców do końca XIX wieku. Wokół gliwickiego rynku*, Gliwice 2015.
- Brożek K., *Polska służba medyczna w powstaniach śląskich i plebiscycie 1918–1922*, Katowice 1973.
- Chwalba A., *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018.
- Cieślak A., *Próby spisania historii udziału kobiet w działaniach militarnych. Publikacje do 1939 roku* [w:] *Kobiety w wojnach i konfliktach polityczno-społecznych na ziemiach polskich w pierwszej połowie XX wieku. Wybrane zagadnienia*, T. Kulak, A. Chlebowska (red.), Wrocław 2014, s. 105–114.
- Cieslikowa A.J., *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, Warszawa 1998.
- Cimała B., *Pomoc Polski dla Górnego Śląska w okresie plebiscytu i powstań śląskich* [w:] *Zagłębie Dąbrowskie a plebiscyt i powstania śląskie z perspektywy 90-lecia*, B. Cimała, Z. Studencki (red.), Sosnowiec 2011, s. 55–102.
- Cimała B., *Ziemia gliwicka podczas trzeciego powstania*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2003, t. 18, s. 357–363.
- Czora T., Parys P., *Polegli i ranni w III powstaniu śląskim na podstawie doniesień prasy polskiej* [w:] *Na 90-lecie powstań śląskich i plebiscytu*, E. Długajczyk (red.), Bytom 2011, s. 201–264.
- Dawid A., *Plebiscyt górnośląski z 1921 roku w świetle pamiętników i wspomnień* [w:] *Amor patriae nostra lex. Oblicza polskiej niepodległości w literaturze dokumentu osobistego, dydaktyce i edukacji historycznej. Studia i materiały dedykowane Profesor Barbarze Kubis z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowo-dydaktycznej*, A. Gołębiowska (red.), Opole 2017, s. 253–268.
- Długajczyk E., *Raport w sprawie edycji Archiwum Powstań Śląskich*, <http://powstania.slaskie.eu/index.php/8-artykuly/1-raport> [dostęp: 1.10.2017].
- Dufurat J., *Kobiety w teatrze wojny. Społeczna i polityczna aktywność kobiet na ziemiach polskich w latach 1914–1918* [w:] *O wojnę powszechną za wolność ludów... I wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty społeczne, polityczne i militarne. Studia i materiały*, R. Kotowski, L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło (red.), Kielce 2014, s. 113–124.
- Fic M., Krzyżanowski L., Skrzypek M., *Poczet wybitnych powstańców śląskich*, Bielsko-Biała 2011.
- Gawin M., *Spór o równouprawnienie kobiet (1864–1919)*, Warszawa 2015.

- Gustyn E. – s. Maksymiliana, *Rozwój życia duchowego Leopoldyny Staweckiej – s. Eligii ze Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej – Serafitek*, Lublin 1991 (msp). Egzemplarz pracy znajduje się w Archiwum Generalnym Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej – Sióstr Serafitek w Krakowie, sygn. T, nr 45.
- Gustyn E. – s. Maksymiliana, *Rys biograficzny Leopoldyny Staweckiej, s. Eligii, serafitki*, Kraków 2006.
- Janeczek Z., *Poczet dowódców powstań śląskich 1919 – 1920 – 1921. Wybrane sylwetki*, Katowice 2009.
- Jankowski S.M., *Dziewczęta w maciejówkach*, Warszawa 2012.
- Januszewska-Jurkiewicz J., *O postrzeganiu Górnego Śląska przez polskich mieszkańców innych dzielnic [w:] Społeczeństwo Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego i Zagłębia Dąbrowskiego w XIX i XX wieku w świetle badań profesora Marii Wandy Wanatowicz, M. Fic, L. Krzyżanowski, M. Skrzypek (red.)*, Katowice 2011, s. 54–88.
- Jaros J., *Życie gospodarcze do pierwszej wojny światowej [w:] Gliwice. Zarys rozwoju miasta i okolicy*, A. Szefer (red.), Warszawa–Kraków 1976, s. 125–140.
- Karczyńska H., *Kobiety w polskim ruchu narodowym na Górnym Śląsku w okresie plebiscytu i powstań śląskich*, Opole 1998.
- Kobiela S., *Legionowa amazonka – zakonnica. Por. Olga Leopoldyna Stawecka (1896–1933)*, „Wiadomości Bocheńskie” 2011, nr 4(91), s. 15–20.
- Kobiety w wojnach o niepodległość i granice. Materiały z XX sesji naukowej w Toruniu w dniu 5 listopada 2010 roku*, W. Rezmer (red.), Toruń 2012.
- Kubis B., *Powstania śląskie w literaturze wspomnieniowej i pieśni [w:] Górny Śląsk 1918–1922*, T. Skoczek (red.), Warszawa 2015, s. 279–306.
- Ludya-Laskowski J., *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919 – 1920 – 1921*, Warszawa–Wrocław 1973.
- Marcinkiewicz-Gołaś A., *Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922)*, Warszawa 2006.
- Marcinkiewicz-Kaczmarczyk A., *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet ZWZ-AK (1939–1945)*, Warszawa 2016.
- Miroszewski K., *III powstanie śląskie [w:] Materiały z sesji naukowej w Czarnym Lesie pod Woźnikami z okazji 90. rocznicy wybuchu III powstania śląskiego*, Woźniki 2011, s. 5–43.
- Nałęcz T., *Kobiety w walce o niepodległość w czasie pierwszej wojny światowej [w:] Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, A. Żarnowska, A. Szwarz (red.), Warszawa 1994, s. 73–79.
- Nowakowska A., *Wanda Gertz. Opowieść o kobiecie żołnierzu*, Kraków 2009.

- Pachoński J., *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*, Warszawa–Kraków 1981.
- Parys P., *Archiwum Powstań Śląskich* [w:] *Spór o Górny Śląsk 1919–1922. W 90. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego*, M. Białokur, A. Dawid (red.), Opole 2011, s. 88–102.
- Parys P., „Prawda historyczna” o powstaniach śląskich na podstawie epizodu spod Stawięc z początku czerwca 1921 roku, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 2016, t. 26, s. 95–101.
- Radomski J.A., Ryńca M., *Stawecka Leopoldyna Julia, nazywana Olgą, w zakonie Maria Eligia (1896–1933), dowódca oddziałów Ochotniczej Legii Kobiet, serafitka* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 42, 2003–2004, s. 603–605; <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/leopoldyna-julia-stawecka> [dostęp: 1.03.2017].
- Rozynkowski W., *Porucznik Leopoldyna Stawecka (1896–1933) – w zakonie siostra Eligia. Szkic biograficzny* [w:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona prof. Mieczysławowi Wojciechowskiemu. Zbiór studiów*, Z. Karpus, J. Kłaczek, M. Wołos (red.), Toruń 2005, s. 402–407.
- Ryżewski W., *Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych*, Warszawa 1972.
- Sieradzka D., *Pod rządami Komisji Alianckiej (1920–1922)* [w:] *Historia Gliwic*, J. Drabina (red.), Gliwice 1995, s. 328–340.
- Sierakowska K., *Kobiety polskie w wojnach światowych 1914–1945. Rekonstrucja* [w:] *Kobiety w wojnach i konfliktach polityczno-społecznych na ziemiach polskich w pierwszej połowie XX wieku. Wybrane zagadnienia*, T. Kulak, A. Chlebowska (red.), Wrocław 2014, s. 213–228.
- Trąba M., *Udział porucznik Leopoldyny Staweckiej w III powstaniu śląskim – czas walki o wolność ojczyzny i czas osobistych rozterek*, „Śląski Almanach Powstańczy” 2017 (t. 3: *Kobiety w powstaniach śląskich i plebiscycie górnośląskim*), s. 41–66.
- Walczak J., *Zagłębie Dąbrowskie i Częstochowa wobec sprawy Górnego Śląska w latach 1919–1921* [w:] *W 85. rocznicę*, Z. Kapała (red.), Bytom 2007, s. 112–139.
- Wyszczelski L., *1921. III powstanie śląskie*, Warszawa 2015.
- Zieliński W., *Ludyga-Laskowski Jan (1894–1956)* [w:] *Śląski słownik biograficzny*, t. 3, J. Kantyka, W. Zieliński (red.), Katowice 1981, s. 205–209.

BAZY DANYCH W INTERNECIE

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Wykaz legionistów Legionów Polskich: <https://muzeumpilsudski.pl/wykaz-legionistow/> [dostęp: 28.12.2017]
